

Ogólnie biorąc, rozważania Petrażyckiego nad kodeksem cywilnym niemieckim mają dla historyka prawa walor nieprzemijający; godne więc były przypomnienia polskiemu czytelnikowi.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Erik Amburger, *Geschichte der Behördenorganisation Russlands von Peter dem Grossen bis 1917*, Leiden 1966, ss. XXXII+622+2 mapy.

Książka zachodnioniemieckiego historyka E. Amburera, wydana w serii „Studien zur Geschichte Osteuropas” jako tom X, nie jest historią ustroju Rosji od XVIII w. do r. 1917, ale informatorem o szczegółach organizacji władz rosyjskich w tym okresie. Z tego punktu widzenia należy też ocenić wstępne przedstawienie (s. 1 - 47) zasadniczych momentów rozwoju władz rosyjskich od czasów Piotra I. W tym zarysie uogólniającym rzuca się w oczy brak jakichkolwiek prób sięgnięcia do społeczno-ekonomicznych czynników rozwoju i wielkich ruchów rewolucyjnych w Rosji. Autor poprzestaje najwyżej na czysto zewnętrznym nawiązaniu do wypadków politycznych, które prowadziły do zmian w ustroju. Jest to wynikiem poglądu, wyrażonego w przedmowie, według którego historia władz zależy od ogólnych prądów umysłowych epoki, wzorów zagranicznych oraz wpływu osobistości, które piastowały stanowiska urzędowe (s. XIV), przy czym autor w swoim zarysie wstępnym zwraca uwagę tylko na dwa ostatnie z wymienionych czynników. Takie ujęcie głównych motorów procesu dziejowego nie może uchodzić za wyraz głębszych koncepcji, nawet w obrębie historiografii burżuazyjnej. Zwracając uwagę na tę prezentację autorskich założeń metodologiczno-światopoglądowych, można sobie darować polemikę z nimi, gdyż leżą one poza główną treścią recenzowanej książki.

Oprócz wspomnianego zarysu do części wstępnej książki należą rzeczowe informacje o historii podziałów terytorialnych Rosji (s. 47 - 54), tabeli rang (s. 54 - 57), wreszcie o charakterystycznych cechach rosyjskiego nazewnictwa władz i jednostek administracyjnych przy tłumaczeniu na język niemiecki (s. 57 - 60). Można dodać, że E. Amburger, od dziesiątków lat poświęcający się różnym problemom historii Rosji i jej stosunków z innymi krajami (Szwecją, Niemcami) jest autorem specjalnego studium o sposobie posługiwania się imionami obcymi w mowie rosyjskiej (*Die Behandlung ausländischer Vornamen im Russischen in neuer Zeit*, Mainz 1953).

Rozdział I zajmuje się najwyższymi instytucjami Rosji, tak państwowymi, jak i dworskimi (s. 61 - 115). Należą tu nie tylko główne instytucje tego typu (cesarz, Rada Państwa, Senat, Ministerstwo Dworu itd.), ale też różne organa pomocnicze związane z osobą panującego, jak administracja archiwów, recepcji prośb do cesarza, instytucji kulturalnych i naukowych na dworze, wreszcie zarząd kościoła państwowego. Przy każdej instytucji czy specjalnej służbie o charakterze „najwyższym” dano krótką historię, udokumentowaną aktami, jej powstania i przekształceń organizacyjnych oraz wykaz osobistości na stanowiskach kierowniczych, z najważniejszymi danymi personalnymi (co do panujących poprzestano tylko na takim wykazie od 1613 r.). W ten sposób uzyskujemy pełny obraz organizacji poszczególnych władz, aż do najdrobniejszych rozgałęzień ich struktury. Nie ma natomiast zasad ustrojowych, ani danych co do sposobu obsady czy funkcjonowania odnośnych organów. Do historii ustroju brakuje tu więc istotnych elementów, a cała treść dzieła sprowadza się do roli dokładnego przewodnika w zmieniającym się schemacie organów władzy.

Podobną treść ma rozdział II, najobszerniejszy (s. 116 - 276) o resortach cywil-

ných: prikazach, kolegiach a zwłaszcza ministerstwach, z ich rozlicznymi odgałęzieniami, które są ujęte w osobnych punktach (a więc np. nie tylko administracja spraw wewnętrznych, ale osobno policja, żandarmeria, cenzura, administracja zdrowia, dobroczynność itd.). Co do ostatniego z tych działów można zauważyć, że nie miał on jednolitego zarządu i tylko w drobnym stopniu należał do resortu spraw wewnętrznych; najwięcej zakładów dobroczynnych z fundacji niektórych cesarskich (zwłaszcza Marii Teodorówny, żony Pawła I) było administrowanych przez różne jednostki związane z osobą panującego, a więc ściśle biorąc powinno się znaleźć w rozdziale I. Jak we wszystkich tego rodzaju całościowych ujęciach aparatu państwowego, systematyka organów nasuwa wątpliwości i niektóre z nich mogą się znaleźć w różnych miejscach, co wymaga stosowania odsyłaczy. Autor nie krępuje się przy tym klasyfikacją, „Swoda zakonow” czy dogmatyki prawa państwowego Rosji carskiej, omawiając np. Komitet i Radę Ministrów w rozdziale II, podczas gdy według ustaw zasadniczych i doktryny należały one do organów „zarządu zwierzchniego”.

W krótkim rozdziale III (s. 277 - 292) autor omówił organa administracji stanowej oraz narodowej (tj. dotyczącej kilku grup ludności azjatyckiej, które uzyskały specjalny status prawny, tzw. inorodców). Rozdział IV (s. 293 - 368) dotyczy administracji wojskowej w najszerszym znaczeniu tego terminu i obejmuje, jak na jeden tylko resort (jakich kilkanaście omówiono w rozdziale II), informacje jeszcze bardziej szczegółowe, a na ogół mniej znane ze względu na specjalną problematykę. To samo można powiedzieć o rozdziale V, poświęconym marynarce wojennej (s. 348 - 368), do którego wchodzi też zarząd Alaski w latach 1790 - 1867.

Ostatni rozdział VI obejmuje przegląd administracji lokalnej (s. 369 - 438), jednak z uwzględnieniem tylko najwyższych jednostek zarządu prowincjonalnego, na czele z gubernatorami i generalnymi gubernatorami oraz organami równorzędnymi. Dokładność ujęcia jest tu mniejsza niż w rozdziałach poprzednich; szczegółowiej w osobnych punktach przedstawiono tylko jednostki terytorialne tego szczebla o statusie specjalnym, wśród których wiele miejsca zajmują dawne polskie terytoria wschodnie oraz „Polska”, tj. Królestwo Polskie (1815 - 1917 r.).

W końcowej części książki jest jeszcze kilka dodatków. Pierwszy z nich obejmuje stałych przedstawicieli dyplomatycznych Rosji w różnych krajach, przy czym lista zaczyna się od Polski, gdzie stałe przedstawicielstwo rosyjskie zaczęło funkcjonować już w 1688 r. (s. 440 - 464). W dodatku II (s. 465 - 501) pomieszczono dane o szkołach wyższych oraz instytucjach naukowych, wraz z obsadą personalną stanowisk kierowniczych w obrębie niektórych z nich. Co do Uniwersytetu Warszawskiego uwzględniono jego historię dopiero od 1869 r., bez wzmianki o dziejach poprzednich jako uczelni polskiej (inaczej w odniesieniu do starej Akademii Wileńskiej, wspomina się o jej istnieniu przed 1803 r., jak i w całym, również polskim, okresie następnym aż do likwidacji w 1832 r.). Obszerny spis osób, obejmujący kilka tysięcy nazwisk z całego dzieła, został poprzedzony „ekskursem” o warstwie kierowniczej Rosji (s. 502 - 519). Ustalenia tu zawarte dotyczą pozycji społecznej przedstawicieli tej warstwy (tj. w istocie kształtowania się szlachty rosyjskiej z elementów dawnych i nowych), a także ich pochodzenia etnicznego. Trudno uznać te ustalenia za zupełne, skoro nie obejmują stanowisk niższych od generalnych gubernatorów (a także zwykłych członków, nie kierowników instytucji najwyższych i centralnych). Stosunkowo duża grupa zaliczonych (według nazwisk) do kategorii Westeuropäer (914 na ogólną liczbę 2867 osób) obejmowała, oprócz Niemców bałtyckich, niewielką liczbę cudzoziemców, którzy przywędrowali do Rosji w badanym okresie (głównie w XVIII w.) i ulegali szybkiej asymilacji, jak to autor słusznie podkreślił (s. 518). W zakończeniu książki znajdują się jeszcze spisy (w językach niemieckim i rosyjskim): instytucji (s. 580 - 604), tytułów urzędowych (s. 604 - 614), a także spis nazw geograficznych (s. 615 - 622).

Celem zebrania tak ogromnej masy danych organizacyjnych personalnych autor posłużył się różnorodną dokumentacją. Co do szczegółów organizacyjnych powołuje się obficie, niemal w każdym zdaniu, na akty z odnośnych zbiorów rosyjskich, zwłaszcza z Połnego sobranija zakonow (cytowanego w skrócie, ale bardzo dokładnie)¹, a dla Królestwa Polskiego także z Dziennika Praw. Dane personalne są zaczerpnięte przeważnie z urzędowych spisów ogólnorosyjskich (Masjaco-słow od 1770 r., Adres-Kalendar od 1843 r.) oraz specjalnych „pamiętnych księzek” i wydawnictw jubileuszowych. Autor wykorzystał też obfitą literaturę historyczną przedmiotu, rosyjską i zachodnią, a podobnie publikacje prawne i ustrojowe sprzed 1917 r. Nie brakło też pomocy ze strony różnych osób i instytucji, m. in. z Moskwy i Warszawy (z Archiwum Głównego Akt Dawnych). To są źródła niezliczonych, zawartych w recenzowanej książce konkretnych informacji, na których w zasadzie można polegać. Stwierdził to także w swojej recenzji wybitny znawca przedrewolucyjnych instytucji państwowych rosyjskich, N. P. Jeroszkin, którego zastrzeżenia dotyczą jedynie ogólnych koncepcji metodologicznych ze wstępu oraz usterek w szczegółowym układzie materiału².

Z mojego punktu widzenia zwracałem szczególną uwagę przy lekturze dzieła Amburgra na informacje dotyczące Królestwa Polskiego, zawarte w osobnym punkcie (s. 424 - 434), a także w związku z kilkoma instytucjami ogólnorosyjskimi, przy których istniały przejściowo specjalne jednostki organizacyjne dla Królestwa. Należy zauważyć, że do organizacji władz Królestwa Polskiego autor posłużył się bardzo szczupłą literaturą (jedna przestarzała pozycja niemiecka i trzy rosyjskie, z tego tylko jedna o charakterze ściśle naukowym), a zupełnie pominął literaturę polską. Mimo to informacje, które mogłem w krótkim czasie sprawdzić, są na ogół bezbłędne, zarówno gdy chodzi o szczegóły organizacyjne, jak i dane personalne. Rzucającą się w oczy pomyłką jest tylko przypisywanie Aleksandrowi Wielopolskiemu stanowiska dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w 1861 r. (s. 429, 433), gdy jak wiadomo pozostawał on wtedy w ostrym konflikcie z tym resortem, obsadzonym zastępczo, po P. Muchanowie przez L. Giecewicza, a następnie A. Gerstenzweiga.

Można też zarzucić pominięcie przy omawianiu zarządu spraw wyznań obcych w Cesarstwie (s. 176 - 183) arcybiskupów warszawskich, podczas gdy są dokładne zestawienia prezesów ewangelickich konsystorzów w Warszawie (w ich liczbie m. in. kilku całkiem skromnych prawników). Autor przyjął tu zapewne pogląd, oparty na bezadnej interpretacji postanowień tomu II Swoda zakonow, według którego zwierzchność nad Kościołem katolickim w Królestwie Polskim należała do arcybiskupów mohylewskich i dlatego poprzestał na ich zestawieniu. Co do Własnej Kancelarii Cesarskiej do Spraw Królestwa Polskiego, nie wydaje się ściśle traktowanie jej jako V oddziału analogicznej instytucji w Cesarstwie (s. 91, 434), gdy występowała zawsze tylko pod nazwą *Sobstwiennaja J. I. W. Kancelarija po dielam Carstwa Polskogo*. Podobnie Komitet po dielam Carstwa Polskogo, istniejący już od 1864 r., nie miał w swojej nazwie dodatku „główny”, jak podano na s. 125

¹ E. Amburger podaje nie tylko numerację ser. *Połnego Sobranija* (- III), ale także tom w obrębie danej serii i dopiero nr aktu. Dawniejsi autorzy rosyjscy pomijali często tom, co przy wielu dziesiątkach tysięcy aktów w każdym z trzech Połnych Sobranij wymagało uciążliwych poszukiwań celem dotarcia do określonego aktu.

² Zob. *Istorijs SSSR*, 1969, nr 1, s. 198 - 200. Pominięcie oddziałów „ochrony”, co zarzuca się w tej recenzji, należy przecież usprawiedliwić, skoro Amburger uwzględnił, zgodnie ze swoimi założeniami, tylko władze wyższego stopnia. Warto wspomnieć, że dzieło N. P. Jeroszkiina o historii instytucji Rosji przedrewolucyjnej (recenzowane w *CHP*, 1962, z. 1), doczekało się już dalszych, przerobionych gruntownie wydań z 1965 i 1968 r.

i 429. Te dwie ostatnie usterki są zresztą drobne, podczas gdy na ogół ustalenia zawarte w recenzowanej książce cechują się dużym stopniem dokładności i solidności, chociaż do Królestwa Polskiego odnosi się to chyba w stopniu nieco mniejszym niż co do Rosji (Cesarstwa)³.

W literaturze polskiej, podobnie jak i rosyjskiej, nie ma dotąd tego rodzaju zestawień informacyjnych, tak pomocnych w studiach i badaniach z zakresu różnych gałęzi nauki historii. Dotyczy to także danych personalnych o kierownikach instytucji państwowych, których to danych tak często brak pod ręką w pracy historyka czy archiwisty. Ileż to razy musiałem sam mozolnie sprawdzać przy różnych okazjach kolejność urzędowania poszczególnych ministrów i dyrektorów głównych prezydujących w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego (bez wyjątku Polaków do 1875 r.), a pełną ich listę napotkałem dopiero w książce Amburgea⁴.

W konkluzji wypada więc jeszcze podkreślić, że recenzowana książka może z powodzeniem spełnić pożyteczne zadanie jako zbiór informacji o rozwoju organizacyjnym władz wyższego stopnia w Rosji⁵ oraz krajach z nią związanych przed rewolucją 1917 r., jak w Finlandii i Polsce centralnej. Pomijając niefortunna próbę wstępnych uogólnień, wartość książki Amburgea polega na wspomnianej funkcji informacyjnej, co jest niewątpliwie zadaniem skromnym, pozbawionym „połotu” szerokich konstrukcji historycznych czy teoretycznych, ale mimo to ważnym.

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Christian Thomasius, *Über die Hexenprozesse, Überarbeitet und herausgegeben von Rolf Lieberwirth, Weimar 1967, H. Böhlau Nachfolger.*

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż nie słabną zainteresowania nauki problematyką tej wielkiej epoki przewartościowywania pojęć i spraw, jaką był potężny nurt osiemnastowiecznego humanitaryzmu. Ostatnie lata wraz z bogatym dorobkiem rocznicy bekkariowskiej przyniosły także i cenne nowe wydania klasycznych pozycji czołowych humanitarystów niemieckich. W roku 1966 J. Lekschas opublikował głośne komentarze „niemieckiego Beccarii” — Karla Ferdinanda Hommela jakimi tenże zaopatrzył niemiecki przekład nieśmiertelnego dzieła Beccarii¹.

³ Z innych zauważonych nieścisłości wskazałbym jeszcze na Komisję Prawniczą (przy Komitecie Urządzącym), której prezesem był według danych na s. 434 D. Gotowcew od 1866 r. W istocie, już poprzednio, w latach 1864-1865 sprawował tę funkcję W. Arcimowicz, Polak związany z rdzenną Rosją węzłami rodzinnymi i karierą służbową; stanowisko jego było jednak od początku niepewne wobec konfliktu z M. Milutinem, głównym dyrygentem ówczesnych reform carskich w Królestwie. Tenże Arcimowicz był (podobnie jak Wielopolski w latach 1861-1863) wiceprezesem Rady Stanu, czego nie zaznaczono na s. 432.

⁴ Zob. s. 425-426, 433. Było ich łącznie szesnastu, z tego sześciu przed 1831 r. Tymczasem np. u S. A s k e n a z e g o, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim 1800-1900*, Lwów 1903, s. 36 — wylicza się dla okresu Królestwa konstytucyjnego tylko 4 ministrów sprawiedliwości, pomijając F. Węgleńskiego i, sprawującego zastępczo ten urząd, ale przez czas dość długi, M. Woźnickiego. Trzeba zaznaczyć, że Amburger (podobnie zresztą jak i Askenazy w powołanej pracy) nie podał ministrów z okresu rządów powstania 1830/1831; uwzględnienie ich byłoby u Amburgea niewątpliwie wykroczeniem poza ramy tematu, który dotyczy tylko Rosji, chociaż w znaczeniu szerszym (przynajmniej do 1831 r.) niż Cesarstwo Rosyjskie.

¹ K. F. H o m m e l, *Des Herrn Marquis von Beccaria Unsterbliches Werk von Verbrechen und Strafen*, Hrsg. und mit einem Nachwort versehen von John Lekschas unter Mitarbeit von Walter Griebe, Akademie Verlag, Berlin 1966. Naj-